Mróz rozwiązuje czasem problem transportu...

Bajka, nie bajka? W górach leży piękny śnieg, choć słońce silnie grzeje w południe.

GŁOS NOWEJ HUTY

Cena 50 gr.

Rok II — Kraków, 12. III. — 14. III. 1958 r. — Nr 21 (61)

O problemach Nowej Huty

mówi tow. F. Misiuda

przewodniczący DRN

W miesiąc po objęciu funkcji przewodniczącego DRN w Nowej Hucie przez F. MISIUDĘ rozmawiamy z nim o aktualnych problemach Nowej Huty oraz zamierzeniach DRN na najbliższą przyszłość.

Przede wszystkim pytamy o sprawy, które najczęściej powtarzały się w dyskusjach na spotkaniach przedwyborczych, podczas których zgłaszano wiele wniosków i postulatów pod adresem DRN.

A więc pierwsza sprawa: jak wygląda zaopatrzenie Nowej Huty i jakie są widoki na jego polepszenie?

— No cóż, zaopatrzenie to właściwie znaczy dla nas dystrybucja. I z tym mamy trochę kłopotu. Chcieliśmy m. in. by Krakowski Zarząd Handlu, w ramach przysługujących Nowej Hucie limitów zaopatrzeniowych, które niestety na razie zwiększone być nie mogą — pozwolił naszemu MHD na zaopatrywanie się w niektóre towary wprost u producenta. Umożliwiłoby to lepsze zaspokajanie potrzeb rzeczywistych rynku. Niestety KZH nie chce się na to zgodzić, gdyż rzekomo mogłoby to dezorganizować zaopatrzenie.

Przyrzeczono nam natomiast **otwarcie sklepu eksperymentalnego Zakładów Włókienniczych w Bielsku** na wzór istniejącego już w Nowej Hucie sklepu obuwniczego „Chełmka". Sądzimy, że utworzenie takiego sklepu spotka się z aprobatą mieszkańców.

— A zaopatrzenie w artykuły spożywcze, zwłaszcza w wędliny i mięso?

— Jeśli chodzi o mięso, to nastąpi poprawa w zaopatrzeniu w wieprzowinę. Gorzej jest z cielęciną i wołowiną, których brak odczuwa się nie tylko u nas. I to z kolei wpływa na deficyt tańszych wędlin.

(Dokończenie na str. 2)

Na wczasy do Żegiestowa

„Sanato" znaczy zdrowie

A zatem: posiadamy już własny dom wczasowy i to położony w jednej z najpiękniejszych miejscowości Podkarpacia, w znakomitych warunkach klimatycznych i leczniczych, ze świetnymi wodami mineralnymi. 18 marca rozpoczyna się pierwszy turnus w Domu Wczasowym Huty im. Lenina „SANATO" w Żegiestowie-Zdroju. W chwili obecnej trwają intensywne przygotowania do otwarcia; zanim to nastąpi zapoznajmy się bliżej z naszym nowym, wartościowym nabytkiem.

Żegiestów-Zdrój jest idealną miejscowością dla osób, pragnących ciszy, spokoju i prawdziwego wypoczynku. Zapewniają go lasy, góry, rzeka, krajobrazy uważane za znacznie piękniejsze od krynickich oraz profil uzdrowiska, które szczególnie nastawione jest na leczenie takich schorzeń, jak nerwica układu sercowo-naczyniowego, wyczerpanie fizyczno-psychiczne, choroba wrzodowa żołądka i dwunastnicy, niedokrwistość. Cisza i spokój, to pierwsze wrażenia, jakie odnosi się w Żegiestowie.

O zapewnienie rozrywek wczasowiczom z „Sanato" stara się Rada Zakładowa Kombinatu wraz z administracją, dając bogate wyposażenie, m. in. przewidziany jest telewizor. Ponadto w Żegiestowie dwa razy w tygodniu gra kino objazdowe, przyjeżdżają również różne zespoły artystyczne. Niedaleko, (godzina pociągiem, bilet 6 zł) położona jest Krynica z wieloma atrakcjami, jeszcze bliżej Muszyna ze znakomitymi terenami wycieczkowymi i narciarskimi. Samo „Sanato" jest nowocześnie wyposażonym pensjonatem, z ciepłą i zimną wodą w 2—3 osobowych pokojach, z licznymi balkonami. Świetne opalanie, począwszy od marca!

Opłata za 2-tygodniowe wczasy wynosi dla zarabiających do 1000 zł miesięcznie — 150 zł, powyżej 1000 zł — 220 zł. Członkowie rodziny opłacają skierowanie pełnopłatne w wysokości 560 zł, za wyjątkiem dzieci do lat 7, za które opłata wynosi 280 zł. Pamiętajmy równocześnie, iż wysiadać należy na przystanku Żegiestów-Zdrój (najbliższa stacja za Żegiestowem). Dla osób nie znoszących jazdy pociągiem (6 godzin, bilet II klasy 42 zł, w drodze powrotnej zniżka, jak na wczasach FWP) — Huta im. Lenina zamierza uruchomić za niewielką odpłatnością specjalny autobus.

Pospieszmy się ze zgłoszeniami. Marzec w górach jest szczególnie piękny, a wolnych miejsc na pierwszy turnus pozostało niewiele. Skierowania wydaje Dział Socjalny, budynek „S", klatka B, pokój 308, III piętro, telefon 41-29, w godz. 7—11.

P. S. W używaniu wód mineralnych doradzamy umiarkowanie. Są smaczne, lecz niezwykle skuteczne.

(t)

Nieudana próba samobójstwa

W niedzielę ok. godz. 11 rano Pogotowie Ratunkowe w N. Hucie zostało wezwane na osiedle B-1, do bloku nr 19. Jak w wielu wypadkach, okazało się że i tym razem nie było nic zbyt poważnego. Lekarz pogotowia stwierdził, że mieszkanka tego bloku **Hermina Fryc**, lat 25, usiłowała w celach samobójczych podciąć sobie żyły. Użyła do tego celu żyletki. Nie wiadomo, czy żyletka była taka tępa, czy też niedoszła samobójczyni była na tyle niezręczna, w każdym razie skończyło się na lekkich zadraśnięciach prawego ramienia.

Tak jak we wszystkich podobnych wypadkach, karetka pogotowia przewiozła Herminę Fryc na oddział dla psychicznie chorych szpitala w Kobierzynie.

(g)

Pierwsza dekada marca pod znakiem wykonania planu

przez podstawowe wydziały HiL

Po sukcesie jakim było wykonanie, a w wielu wypadkach nawet dość znaczne przekroczenie planów w lutym br., również I dekada marca upłynęła pod znakiem uzyskania na ogół dobrych wyników przez podstawowe wydziały huty. Wszystkie wydziały za wyjątkiem Aglomerowni, Wielkich Pieców i Walcowni Blach utrzymują się powyżej stu procent planowych zadań. Wyniki, jakie tu podamy odnoszą się w prawdzie tylko do 9 dni marca, (cała dekada nie była jeszcze dokładnie podliczona w chwili, gdy piszemy tę informację), lecz nie ulegną one na pewno większej zmianie.

	proc. planu
Walcownia Zgniatacz	110.6
Stalownia	105
Zakład Koksochemiczny Produkcji Koksu	101.8
Aglomerownia	95.4
Wielkie Piece	93.2
Walcownia Blach	76.5

Początek marca uznać więc można za okres raczej korzystny, z tym, że pozostające obecnie w tyle trzy wydziały, będą musiały w II dekadzie bm nadrobić zaległości. Przyjdzie im to bez specjalnych trudności (o ile oczywiście otrzymają dostateczne ilości wsadu), gdyż zaległości są raczej niewielkie. (d)

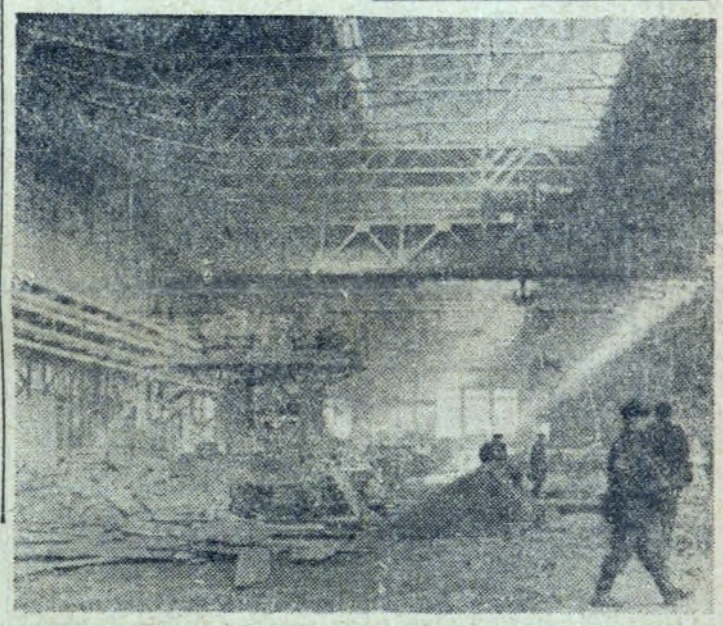

Widok ogólny hali Walcowni Zimnej. Prace nad zainstalowaniem urządzeń są w pełnym toku

Uroczystość w szkole świeckiej

Uroczyście obchodzono Międzynarodowy Dzień Kobiet w szkole świeckiej. Już o godz. 7.30 rano gwarno było w dużym, czyściutkim i jasnym hallu. Dzieci odświętnie ubrane, z wiązankami kwiatów w rękach. Oprócz grona nauczycielskiego i Komitetu Rodzicielskiego na uroczystość przybyło dużo matek. Nie brakowało też przedstawicieli płci brzydkiej. Do zebranej młodzieży ustawionej klasami w czworobok, wygłosili okolicznościowe przemówienia: kier. szkoły p. Roman Stępień oraz przewodniczący Komitetu Rodzicielskiego inż. Zygmunt Chrzanowski.

Po przemówieniach odbyły się deklamacje najmłodszych i wręczenie nauczycielkom kwiatów. Po uroczystości dzieci parami udały się do klas, w których na stolikach, szczególnie na lekcjach nauczycielek, pełno było kwiatów.

R. B.

Przed chwilą przemawiał kierownik szkoły R. Stępień.

Przedstawicielka klasy I-szej składa życzenia wychowawczyni p. Kaniowskiej.

W klasach pełno było kwiatów... Sale szkolne wyglądały naprawdę odświętnie.

Organizacja Partyjna Walcowni wybrała swoją egzekutywę

Tak więc pozostało już tylko kilka organizacji partyjnych, w których nie odbyły się jeszcze wybory nowych władz. Zebrania sprawozdawczo-wyborcze w tych wydziałach odbędą się w najbliższych dniach.

W ub. poniedziałek odbyło się zebranie partyjne w Walcowni. W czasie kilkugodzinnej dyskusji omówiono dotychczasową pracę swojej organizacji. Głównym jednak przedmiotem dyskusji były sprawy ekonomiczne wydziału i związane z tym nurtujące załogę sprawy płac, taryfikatora, trzynastej pensji, zwolnień itp.

Zwracamy uwagę na niekonomiczną często gospodarkę urządzeniami, które prawie co tydzień — jak mówił tow. TATARYNOWICZ — są „rozkopywane".

Remonty prowadzone przez W 17/II są niedokładne, po każdym z nich przez kilka godzin trzeba jeszcze przeprowadzać tzw. małe remonty.

Szczególnie dużo miejsca zajęła sprawa dodatków wyrównawczych i zwolnień. Walcownia musi zwolnić ok. 70 osób.

Tow. tow. SAWICKI, SŁYSZ i inni podkreślali konieczność wielkiej rozwagi przy zwalnianiu. Postulowano uruchamianie dodatkowej produkcji ubocznej dla osób zwalnianych, a które są dobrymi pracownikami.

Obecni na zebraniu tow. JAKUS i zastępca dyrektora naczelnego T. GALIŃSKI wyjaśnili zebranym wiele interesujących spraw.

j. ż.

ADRES REDAKCJI

Nowa Huta, Kombinat, Budynek Administracyjny S, klatka B, I p.

Telefony:

428-99, 401-10 — wewn. 47-69, 55-61, 42-47.

Krakowska Drukarnia Prasowa, Wielopole 1.

S—31

W dziale ceramiki w nowohuckim sklepie CPLIA

O problemach Nowej Huty

mówi tow. F. Misiuda przewodniczący DRN

(Dokończenie ze str. 1)

lin, które wyrabiane są właśnie z cielęciny i wołowiny.

Dostateczne zaopatrzenie w mięso wiąże się ściśle z uruchomieniem przetwórni mięsnej w Krzesławicach. Roboty są tu już poważnie zaawansowane i prawdopodobnie pod koniec czerwca, a w każdym bądź razie latem tego roku, przetwórnia zostanie uruchomiona. Będzie ona wytwarzać wędliny z surowców otrzymywanych bezpośrednio z uboju. Przetwórnia przygotowywać będzie wyroby do detalicznego rozdziału.

Inaczej przedstawia się sprawa z mleczarnią, która w tym roku, raczej nie zostanie jeszcze ukończona. Z braku właściwej dokumentacji prace opóźniają się. Za to magazyny ziemniaczane na pewno zostaną oddane w połowie bieżącego roku: sierpień, wrzesień.

Zaopatrzenie w artykuły spożywcze poprawi niewątpliwie **Spółdzielnia Przetwórstwa Owocowo-Warzywniczego, jaka powstaje w Branicach.**

Natomiast zaopatrzenie w inne artykuły, niespożywcze poprawią znowu powstające spółdzielnie wytwórcze i usługowe, które będą wytwarzać artykuły gospodarstwa domowego i w ogóle artykuły powszechnego użytku. Borykamy się tu z trudnościami lokalowymi.

— *W czasie spotkań mieszkańcy często zwracali uwagę na potrzebę uporządkowania dzielnicy i zwiększenia troski o jej wygląd. Czy Prezydium zamierza zrobić coś w tym kierunku?*

— Naturalnie. Ale nie mogę powstrzymać się od stwierdzenia, że **porządek i czystość miasta zależy w dużej mierze od samego społeczeństwa.** Tymczasem ludzie ustawicznie niszczą zieleń, chodniki itd.

Ostro będziemy dobierać się do skóry tym przedsiębiorstwom, które rozkopują ulice i zostawiają po sobie bałagan. W utrzymaniu porządku musi dopomóc MO, która powinna ściągać mandaty za zanieczyszczanie trawników ulic itd.

Poza tym proponujemy utworzenie **Dzielnicowego Zarządu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej** (z dawnego DZBM i Zarządu Gospodarki Komunalnej) który przez swoje administracje osiedlowe, byłby pełnoprawnym administracyjnym gospodarzem terenu. Chodzi o to, by **administracje osiedlowe nie tylko zajmowały się swoimi klatkami schodowymi i zbieraniem czynszu, ale żeby dbały także o wygląd swojego osiedla,** stan chodników, zieleńców, wywóz śmieci itp. Niezależnie od tego prawdopodobnie wprowadzimy zakaz przejazdów ulicami Nowej Huty dla samochodów ciężarowych z wapnem, cementem, piaskiem, gliną.

— *I wreszcie ostatnie pytanie — choć wcale nie mniej ważne — jak przedstawia się sytuacja mieszkaniowa?*

— Szczerze mówiąc, to nie wiemy dokładnie ile otrzymamy w bieżącym roku izb. Ma ich być 2.500. Ale sprawę komplikuje budowa wodociągów, która pochłania wiele milionów złotych. Zapotrzebowanie na mieszkania jest w dalszym ciągu ogromne. Dla przykładu podam, że samo ZPB zgłosiło zapotrzebowanie na **3.522 izby** (1.465 podań). Jeszcze więcej potrzeba Hucie im. Lenina i sporo też innym przedsiębiorstwom.

Innowacją będzie obecnie, **przydzielanie mieszkań przez Dzielnicową Radę Narodową, a nie jak dotąd przez zakłady pracy.**

Zakłady pracy zgłaszać będą do DRN listy najbardziej potrzebujących, a my będziemy decydować komu z nich należy się pierwszeństwo — zależnie od rzeczywistych potrzeb pracowników i ich rodzin. Jest to zresztą zgodne z postulatami wyborców.

Dziękujemy serdecznie tow. Misiudzie za wyczerpujące odpowiedzi i zapowiadamy naszą wizytę za kilka miesięcy.

Rozmawiał: J. ŻAB.

Obrońcy nowohuckich chuliganów wnieśli skargi rewizyjne

Do Sądu Powiatowego w Nowej Hucie wpłynęły skargi rewizyjne w sprawie wyroku, wydanego 11 lutego w sprawie **Bogusława Barana, Daniela Cichego i Władysława Adamczyka** złożone przez ich obrońców. Jak wiadomo, Baran został skazany na 7 lat więzienia, Cichy — 6 lat, a Adamczyk — 4 lata.

Z drugiej strony skargę rewizyjną złożyła również mec. **Rittermanowa,** pełnomocnik powoda cywilnego poszkodowanego E. Zająca. (rg)

KOMUNIKAT

Prezydium DRN w Nowej Hucie zawiadamia, że w związku z niezakończonym jeszcze uporządkowaniem akt w Wydziale Kwaterunkowym Prezydium, Wydział ten będzie zamknięty do dnia 31 marca br. włącznie.

W gabinecie laryngolog czynym przychodni nr VI w Nowej Hucie

Dalszy ciąg listy pijaków i chuliganów

W poprzednim numerze „Głosu" zamieściliśmy listę pracowników Huty im. Lenina, ukaranych w ciągu lutego za pijacko-chuligańskie wybryki. Dziś podajemy dalszy ciąg tej listy.

Przykre to, gdy mieszkaniec półsanatorium, a więc człowiek chory, używa napojów alkoholowych. Tak właśnie postępuje **JAN WALIGÓRA,** pracownik fizyczny Wydziału Trakcji i Remontu Taboru Kolejowego. Po pijanemu wywołuje on gorszące awantury w hotelu i na ulicy. Kilkakrotne upomnienia udzielone mu przez kierownika hotelu nie dały, jak do tej pory, żadnego rezultatu. 12. II. br. Waligóra przyszedł do hotelu pijany, wywołał awanturę z portierem, a następnie zdemolował kuchenkę, w której zakwaterowani gotowali posiłki. Porozrzucał garnki po podłodze. Tego samego dnia kopnął w sklepie bez żadnych powodów jakiegoś starszego człowieka.

W dwa dni później, 14 ub. m. Waligóra ponownie przyszedł do hotelu pijany i sprowokował bójkę z współmieszkańcami. Na interwencję służby hotelowej wezwano milicję, która aresztowała na 48 godzin pijaka i chuligana. Jak się dowiadujemy, był on już karany za pijaństwo przez Kolegium Karno-Orzekające DRN. Wydział Kwater Zbiorowych HiL wysunął wniosek do Wydziału o surowe ukaranie Waligóry, aż do zwolnienia z pracy włącznie.

Zupełnie słusznie. Ciekawi jesteśmy, jak postąpi wobec niego kierownictwo Wydziału?

Rozumiemy trudną sytuację życiową **TADEUSZA BAŁAMUTA,** pracownika fizycznego Walcowni Blach, który nie posiada dotąd mieszkania rodzinnego wraz z żoną. Ten smutny fakt nie upoważnia go jednak do nocowania u swej żony — mieszkanki Domu Młodego Robotnika, tym bardziej, że nie zajmuje ona osobnego pokoju, lecz mieszka wraz z drugą kobietą, a Bałamut przychodzi do żony najczęściej pijany. Wydaje się, że wszelkie komentarze są tu najzupełniej zbędne. Na naganę z ostrzeżeniem, którą otrzymał z Wydziału Kwater Zbiorowych HiL, całkowicie zasłużył. Ale co dalej?

„Rodzynkami" w naszej dzisiejszej liście są dwie kobiety. Przykro o tym pisać, wolelibyśmy poświęcić im całkiem inne słowa.

LUDWIKA ROŻYŃSKA, pracownica MPK w Krakowie korzysta gościnnie z mieszkania w półsanatorium Huty im. Lenina. Pomimo kiepskiego stanu zdrowia jej tryb życia jest fatalny. Rożyńska znana jest z tego, że często sprowadza do pokoju mężczyzn. Pomimo kilkakrotnych upomnień kierownika hotelu zachowuje się niepoprawnie. 7 lutego br. około godz. 21 przyprowadziła do pokoju hotelowego jakiegoś mężczyznę, który nie pozostawił na portierni swego dowodu osobistego. Podczas kontroli, ów mężczyzna został wyproszony z pokoju, w stroju mocno zdekompletowanym. Jego towarzyszka znajdowała się w tym czasie w łóżku. Wydział Kwater Zbiorowych HiL udzielił Rożyńskiej nagany z ostrzeżeniem, iż w razie ponownego stwierdzenia niemoralnego prowadzenia się i łamania przepisów hotelowych, zostanie pozbawiona prawa zamieszkiwania w hotelu-półsanatorium Huty im. Lenina.

Pracownica fizyczna Walcowni Blach **ZOFIA WALCZAK** ukarana została przez Wydział Kwater Zbiorowych naganą z ostrzeżeniem za niestosowanie się do przepisów regulaminu hotelowego oraz za arogandkie zachowanie się w stosunku do kierownictwa hotelu. Na zwracaną jej uwagę, Zofia Walczak odpowiada zazwyczaj potokiem wulgarnych, chuligańskich słów. Jeśli nie zmieni postępowania, będzie musiała pożegnać się z hotelami na zawsze.

STEFAN KWIATKOWSKI, pracownik fizyczny Wydziału Mechanicznego ukarany został przez Wydział Kwater Zbiorowych naganą z ostrzeżeniem. Powód? — Niemoralne prowadzenie się. Kwiatkowski wprowadził do pokoju hotelowego 17-letnią dziewczynę **JANINĘ PARTYŁA,** którą wbrew zakazom portiera przetrzymał w pokoju przez całą noc.

Na marginesie tej sprawy ciekawi nas jedno: czy nie kwalifikuje się ona do Prokuratury Powiatowej w Nowej Hucie?

Kara nagany z ostrzeżeniem stwierdza wyraźnie, że w razie powtórzenia się podobnych wyczynów, Kwiatkowski zostanie pozbawiony prawa zamieszkiwania w hotelach.

JÓZEF ROSIŃSKI, ur. 17. XI. 1914 r. pracownik Wydziału Trakcji i Remontu Taboru Kolejowego zatrzymany został 4. II. br., o godz. 22.55 za opilstwo i awanturowanie się na Placu Centralnym w Nowej Hucie. Przebywał w areszcie do 6. II. br. do godz. 15.30.

V Komisariat MO zawiadamia, że **ADOLF ROJEK,** ur. 1. III. 1929 r., pracownik Wydziału Trakcji i Remontu Taboru Kolejowego, zam. w Nowej Hucie, osiedle A-1, blok 41, m 29 zatrzymany został 4.II. br. o godz. 22.55 za opilstwo i awanturowanie się na Placu Centralnym. Rojek przebywał w areszcie do 6. II. br., do godz. 15.20.

JÓZEF TRĘTKO, ur. 20. IX. 1929 r., zam. w Nowej Hucie A-0, kol. XII, blok V, m. 55, pomocnik rozlewacza Odlewni Staliwa ukarany został dwutygodniową pracą poprawczą za wywołanie 1. XII. ub. roku awantury w lokalu gastronomicznym.

Listę zamyka **FRANCISZEK ZIĘBA,** ur. 18. IV. 1931 — kierowca ciągnika w Transporcie Samochodowym. V Komisariat MO zawiadamia, że został on zatrzymany 9. II. br., za opilstwo i awanturowanie się w jednej z kawiarni nowohuckich. Zięba siedział w areszcie do 11. II. br., do godz. 19. Został on już po raz trzeci notowany za pijaństwo! Tym dziwniejsze więc, że Wydział do dziś nie wysnuł wobec niego żadnych wniosków. A w ogóle, to kierownictwo Transportu Samochodowego stosuje wobec pijaków bardzo łagodne kary. Dla przykładu, sześciokrotnie notowany za pijaństwo ob. **SAMEK,** otrzymał naganę z ostrzeżeniem, podczas, gdy naszym zdaniem, powinien pożegnać się z hutą na zawsze.

Skąd tyle liberalizmu, czy wyrozumiałości?

Z czego ciągnięto zyski w Stalmecie?

Sąd Wojewódzki, rozpatrujący sprawę **Włodzimierza Marcisza i Eugeniusza Altmanna,** przesłuchiwał dalszych świadków. M. in. składała zeznania duża grupa pracowników firmy Stalmet, jak **Stefan i Józef Łeczkowie, Stanisław Niedziółka, Alojzy Mandke, Wacław Żygalski, Stefan Oktabski** i inni. Opowiedzieli oni sądowi o warunkach swej pracy itp.

Sąd przesłuchał też szereg świadków, którzy figurowali na listach płac Stalmetu. Wystawiali oni fikcyjne rachunki dla firmy Stalmet, za rzekomo wykonywane prace. Za tę „przysługę" pobierali zazwyczaj pewne kwoty. Byli to m. in. świadkowie: **Władysław Parcer, Bogusław Maliszewski, Wilhelm Dolewka, Włodzimierz Furmański** i inni. Wystawiali oni rachunki dla Stalmetu na prośbę **Glazora** — który prowadził księgowość firmy. Oczywiście kwoty te płynęły do kieszeni Marcisza i Szydłowskiego. Obok nich było jednak również parę osób, które wpisano na listę płac bez ich wiedzy, i które nie pobierały za to żadnego wynagrodzenia.

Składał również zeznania **Leon Kruk.** On to właśnie zapoznał Marcisza z Krochmalem, który miał uprawnienia rzemieślnicze i kartę rzemieślnicza, bez czego niemożliwe byłoby założenie przedsiębiorstwa. Krochmal był fikcyjnym wspólnikiem Stalmetu.

Ponieważ kilku świadków nie zgłosiło się w oznaczonym terminie, sąd zarządził przerwę w rozprawie do 18 bm. W ciągu kilku dni będą jeszcze składać zeznania świadkowie. (rg)

ZMS organizuje wycieczki zagraniczne

Wielu młodych pracowników Huty im. Lenina marzy o wycieczce zagranicznej. Pamięta o tym ZMS, który obok obozu letniego pragnie rozszerzyć znacznie wymianę bezdewizową z młodzieżą innych krajów.

KF ZMS czyni obecnie starania o nawiązanie kontaktów z młodzieżą krajów demokracji ludowej (w tym NRD i Jugosławia). Niezależnie od tego, komisja młodzieżowa ZMS przy Radzie Kombinatu zwróciła się do francuskiej organizacji „Concordia", która organizuje letnie obozy międzynarodowe, o przysłanie zaproszeń dla 30 młodych pracowników Huty im. Lenina. Jest to obóz szczególnego rodzaju, bowiem uczestnicy w czasie pobytu we Francji pracują, za co otrzymują pełne wyżywienie oraz tzw. kieszonkowe. Naturalnie przy tym zwiedzają Francję.

Komisja młodzieżowa zwróciła się także do młodzieży belgijskiej w sprawie wymiany bezdewizowej dla kilkunastu osób. O ile starania te zostaną uwieńczone sukcesem, to w bieżącym roku spora grupa młodzieży z Huty im. Lenina spędzi urlop za granicą.

ż

Sport Sport Sport

Hutnik o krok od zwycięstwa

Cracovia-Hutnik 3:2 (0:0)

Próba generalna przed rozgrywkami mistrzowskimi wypadła zupełnie pomyślnie. Piłkarze Hutnika nie byli wcale gorsi od pierwszoligowej Cracovii. Były okresy w tym meczu, w których grał tylko Hutnik. Zaraz po pierwszym gwizdku sędziego atak Hutnika ruszył żywiołowo do przodu. Cracovia zepchnięta została do rozpaczliwej obrony. Krakowska publiczność dopingowała atakujących.

Po kilkunastu minutach Cracovia „przyszła do siebie", gra się wyrównała. Po przerwie sytuacja się powtarza. W tym czasie Hutnik zdobywa prowadzenie ze startu Cyganiewicza. W chwilę później prowadzący zawody sędzia Kaczor podyktował rzut karny przeciw Hutnikowi, za bardzo problematyczne przewinienie. Jurczyk zamienił rzut karny na wyrównującą bramkę dla Cracovii. Napór Hutnika trwa nadal. Uwidacznia się to zdobyciem drugiej bramki. Jej autorem był Tomeczko.

Za chwilę, na skutek nieporozumienia, w obronie Hutnika (**Miksa — Król**) Cracovia ponownie wyrównuje, a w kilka minut później zdobywa zwycięską bramkę. Piłkarzom Hutnika zabrakło już sił na walkę o wyrównanie.

W przekroju całego spotkania Hutnik stanowił zupełnie równorzędnego przeciwnika. Z tego meczu zarówno zawodnicy, kierownictwo, jak i kibice drużyny nowohuckiej mogą być zadowoleni. Piłkarze Hutnika robią wrażenie dobrze przygotowanych do mistrzostw. Zobaczymy co będzie w niedzielę.

W meczu z Cracovią Hutnik wystąpił w następującym zestawieniu: **Bernardyński (Sikora) — Hawrylo, Miksa, Baś — Król, Mirek — Schlosarek, Koźlak, Cyganiewicz (Guliński), Gruszka Tomeczko.**

Jeszcze dziś...

można zgłaszać udział w indywidualnych mistrzostwach Huty im. Lenina w tenisie stołowym. Przypominamy, że mistrzostwa odbędą się w najbliższą sobotę i niedzielę w lokalu klubu sportowego Hutnik w Nowej Hucie, ul. Nowotki 7. W programie gry pojedyncze i podwójne kobiet oraz mężczyzn.

Bokserzy Wandy przegrywają

Pięściarze Wandy rozpoczęli drugą rundę spotkań o mistrzostwo krakowskiej klasy A porażką z przodownikiem tabeli Victorią Jaworzno w stosunku 6:14. Zwycięstwa dla zespołu Nowej Huty odnieśli: Kudła, Ochman i Ratajczyk.

A oto tabela krakowskiej klasy A po pierwszej serii drugiej rundy:

1. Victoria Jaworzno	7	14	99:39
2. Dunajec N. Sącz	7	12	106:39
3. Sandecja N. Sącz	7	6	58:66
4. Skawinka Skawina	7	5	60:78
5. Wanda Nowa Huta	7	5	53:33
6. Hutnik Ib N. Huta	6	4	39:51
7. LKS Góral Żywiec	7	2	37:95

Nasz prawnik radzi

Nałogowi alkoholicy

podlegają przymusowemu leczeniu

Na podstawie ustawy z dn. 27 kwietnia 1956 r. o zwalczaniu alkoholizmu rozporządzeniem Ministra Zdrowia z dn. 21 stycznia 1957 r. zostały powołane komisje społeczno-lekarskie do spraw przymusowego leczenia nałogowych alkoholików. W skład komisji wchodzą: przedstawiciel prezydium rady narodowej, lekarz-specjalista w dziedzinie psychiatrii, lub neurologii oraz przedstawiciele Komitetu Frontu Narodowego, Ligi Kobiet, przedstawiciele innych organizacji społecznych oraz przedstawiciel rady zakładowej właściwej ze względu na zakład pracy osoby, której sprawę komisja rozpatruje.

W razie więc stwierdzenia, że dana osoba (na podstawie zgłoszenia rady zakładowej zakładu pracy, LK, członka rodziny alkoholika, organizacji społecznej, lekarza u którego leczy się alkoholik itd.) jest nałogowym alkoholikiem, komisja społeczno-lekarska wydaje orzeczenie o zastosowaniu przymusowego leczenia w zakładzie lecznictwa otwartego. Takie orzeczenia — oprócz postanowienia o poddaniu przymusowemu leczeniu zawiera termin rozpoczęcia przymusowego leczenia i uzasadnienie.

Oczywiście nałogowy alkoholik, którego dotyczy takie orzeczenie dostaje jego odpis, jak również zakład leczniczy, do którego winien się zgłosić. Należy przy tym zaznaczyć, że orzeczenie komisji jest ostateczne. Jeżeli jednak alkoholik będzie uchylał się od przymusowego leczenia w zakładzie otwartym, może być w stosunku do niego zastosowany rygor administracyjny. Jeżeli i to nie pomoże, wówczas komisja społeczno-lekarska uchwala wniosek do sądu powiatowego o zastosowanie przymusowego leczenia, ale już w zakładzie zamkniętym. Alkoholik pozostaje w zakładzie zamkniętym tak długo, jak tego będzie wymagało leczenie.

W Nowej Hucie przy Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej istnieje taka komisja, która na wniosek organizacji społecznych, czy też rodzin nałogowych alkoholików rozpatruje sprawy przymusowego leczenia. Trzeba, aby rady zakładowe oraz organizacje społeczne, a przede wszystkim komisje kobiece przy radach zakładowych informowały rodziny notorycznych pijaków, że w sprawach przymusowego leczenia swoich mężów, braci, czy ojców — nałogowych alkoholików powinny zgłaszać się do komisji społeczno-lekarskiej przy Dzielnicowej Radzie Narodowej w Nowej Hucie. Im wcześniej, tym lepiej. Może niejednego pijaka można będzie wyleczyć z tego straszliwego nałogu.

Tym zagadnieniem muszą zająć się przede wszystkim komisje kobiece, utworzone przy radach zakładowych oraz Liga Kobiet na terenie Nowej Huty, która jeszcze zbyt mało uwagi poświęca tej sprawie.

mgr S. PASZKOWSKI

Co nowego w kombinacie ?

Trudności i sukcesy

STALOWNIA

Do najważniejszych robót budowlanych prowadzonych na terenie Stalowni należy montaż pieca martenowskiego nr. 7. Budowa tego martena oparta jest całkowicie na dokumentacji polskiej. Jest to 370-tonowy piec stały — największy z dotychczas wybudowanych w naszej hucie. W trakcie budowy pieca uzyskano już poważne oszczędności. Np. przez zastosowanie po raz pierwszy do budowy fundamentu pali Franki, znacznie zmniejszono zużycie żelbetu i ograniczono do minimum roboty ziemne, przez co zaoszczędzono około 13 milionów złotych.

Jak informuje kierownik budowy Stalowni — wg. wstępnych założeń, piec martenowski nr. 7 miał być tylko 180 tonowy. Zmiana projektu pociągnęła za sobą poważne straty, wyrażające się kwotą 5 milionów zł., które pochłonęła budowa fundamentu pieca, kanałów i podstawy komina.

Do ważniejszych robót budowlanych należy jeszcze: rozbudowa obiektu przygotowania wlewnic, budowa składu materiałów ogniotrwałych, warsztatu elektrycznego i stacji ładowania akumulatorów oraz montaż kotła utylizatora nr. 6. Szczególnie ważny jest montaż utylizatorów, które wykorzystują ciepło martenów do wytwarzania pary, np. w ciągu doby jeden utylizator zaoszczędza 12 ton węgla, który trzeba by zużyć, aby wytworzyć ilość pary, jaką daje 1 kocioł utylizatora.

Poza tym w planie budowy Stalowni przewidziane jest jeszcze w br. wybudowanie wytwórni suchego lodu, która zdolna będzie zaspokoić potrzeby całego województwa krakowskiego. Oprócz tego wytwórnia ta produkować będzie gaz potrzebny do wyrobu wody sodowej.

WALCOWNIA — ZGNIATACZ

Od dłuższego już czasu załoga Walcowni — Zgniatacza napotyka na poważne trudności w swej pracy, w wyniku czego plan ubiegłego roku produkcji kęsisk został wykonany tylko w 98,8 proc. Niewykonanie planowanych zadań spowodowane zostało przede wszystkim niedostateczną ilością wsadu, który zobowiązała się dostarczyć Stalownia. Trzeba przyznać, że załoga Zgniatacza dokładała wielu starań, aby z honorem zrealizować swoje zadania, np. przewalcowała ona 20 tys. ton wsadu obcego. Jak z tego wynika, poważny wpływ na rytmiczność pracy Zgniatacza mają stalownicy. W dużej mierze właśnie od nich zależy jak kształtować się będą koszty własne tego wydziału. O ile wsad będzie dobrej jakości, mniejsze będą wybraki w kęsiskach. Tymczasem dał się zauważyć poważny wzrost odpadów i odcinków i znaczny spadek wydajności pracy. Uzasadnia się to tym, że w II-gim. kwartale ub. r. wprowadzając nowy eksperyment w zakresie płac, oparty o premiowanie całej załogi za wykonanie planu produkcji gotowej, zniesiono system norm, co spowodowało zmniejszenie się zainteresowania załogi wzrostem wydajności godzinowej. Biorąc pod uwagę niewykorzystanie jeszcze pełnej zdolności produkcyjnej Zgniatacza, odbiło się to ujemnie na wykonawstwie planu rocznego. Niepokojącym jest także wzrost zużycia energii elektrycznej i wody przemysłowej oraz postojów agregatów, spowodowanych brakiem części zamiennych. Wszystkie te niedociągnięcia ujemnie odbiły się na obniżce kosztów własnych, które wzrosły w stosunku do zaplanowanych o przeszło 2.914 tys. zł. M. in. 355 tys. zł. stracono przez przekraczanie wskaźników zużycia energii elektrycznej, 673 tys. zł. przez wzrost remontów urządzeń m. in. przez zwiększenie zużycia materiałów ogniotrwałych używanych do remontu pieców wgłębnych i 563 tys. zł. przez wzrost kosztów transportu.

Oprócz wielu niedociągnięć załoga Zgniatacza ma także sukcesy, które osiągnęła dzięki właściwie prowadzonej polityce zatrudnienia i funduszu płac. Np. przez lepszą organizację pracy i opanowanie procesów produkcyjnych w porównaniu do założeń projektu technicznego obniżono stan załogi o 140 osób. Zmniejszenie stanu załogi pozwoliło m. in. na podwyższenie płac dla pracowników fizycznych średnio o 300 zł., a administracyjnych o 245 zł.

Po wnikliwej analizie dotychczasowej pracy załoga Walcowni — Zgniatacza postanowiła w br. zlikwidować niedociągnięcia, które były przyczyną niewykonania planu ubiegłego roku. Na pierwsze wyniki nie trzeba było długo czekać. Wykonanie o dwa dni wcześniej planu za miesiąc luty daje gwarancję, że załoga tego wydziału dotrzyma słowa.

DOLOMITOWNIA

Załoga tego wydziału napotyka ostatnio na poważne trudności spowodowane przede wszystkim złą jakością surowca. Z tego powodu w ubiegłym miesiącu stały bezczynnie m.in. dwa piece, ponieważ nie opłacała się produkcja, bo odpad kamienia wapiennego przekroczył granicę 22 proc. Od dłuższego czasu kierownictwo Dolomitowni czyni starania o zapewnienie naszej hucie dostawy lepszego kamienia dolomitowego ze Szczakowej. Na razie jednak nie ma możliwości poprawy obecnej sytuacji.

Jak nas informuje kierownik tego wydziału inż. Koperski, w kraju mamy duże złoża dobrego kamienia dolomitowego i wapiennego tylko, że są one źle eksploatowane. Kopalnie dostarczające surowiec dla Huty im. Lenina są wyposażone w przestarzałe urządzenia. Potrzebne są tu więc poważne inwestycje państwowe. Pieniądze przeznaczone na ten cel szybko by się jednak zwróciły. Np. mieliśmy — mówi inż. Koperski — zamówienie na dolomit z NRF. Za 1 tonę dolomitu dostalibyśmy 57 dolarów. A przecież mamy wszelkie szan-

(Ciąg dalszy na str. 4)

Nowohuckie kobiety uczciły swoje święto

Uroczyście obchodziły swoje święto — 8 marca, nowohuckie kobiety. W wielu instytucjach i zakładach pracy odbyły się w piątek lub sobotę akademie, na których wręczono przodującym pracowniczkom i gospodyniom, nagrody, upominki oraz dyplomy uznania.

W Domu Kultury Huty im. Lenina odbyła się akademia dla kobiet pracujących w kombinacie, ale miała ona charakter akademii dzielnicowej. Wzięło w niej udział wiele kobiet z terenu Nowej Huty.

Referat na temat zadań Ligi Kobiet w walce o poprawę warunków bytu, warunków pracy kobiet w walce z pijaństwem i chuligaństwem, wygłosiła przewodnicząca Zarządu Dzielnicowego LK **Aniela Kamińska.** Ona też wręczyła upominki książkowe i dyplomy uznania wyróżniającym się w działalności Ligi kobietom z Nowej Huty. Harcerki i harcerze obdarowali przewodniczącą wiązankami kwiatów.

Natomiast kobietom z Huty im. Lenina wręczył nagrody w imieniu dyrektora naczelnego, jego zastępca **J. Kawalski.** Jedna z działaczek Ligi Kobiet **prok. Gackowa** przekazała zebranym na akademii serdeczne pozdrowienia od kobiet radzieckich, które bawiły w ub. tygodniu w Krakowie i Nowej Hucie.

Po części oficjalnej odbył się występ zespołu artystycznego Domu Kultury Huty im. Lenina.

Cała impreza upłynęła w przyjemnej i serdecznej atmosferze.

(ż)

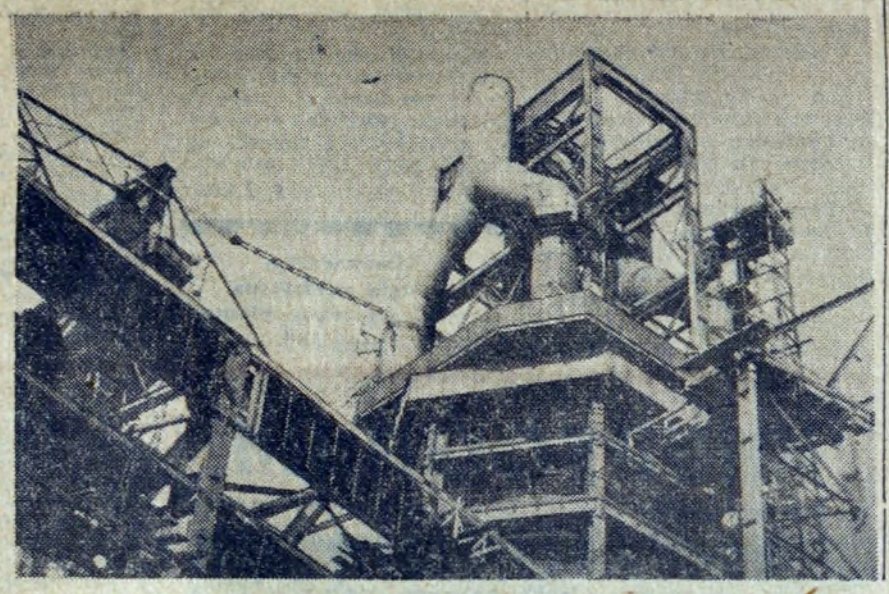

Trzeci wielki piec w Hucie im. Lenina ma być ukończony w dniu 15 lipca br. Walka o czas przybiera na sile.

1 śmiertelny i 2 ciężkie wypadki

już z początkiem br.

Służba BHP Huty im. Lenina od lat sporządza statystykę wypadków przy pracy na terenie huty. Arkusz papieru pokryty dziesiątkami cyfr, zdawałoby się suchymi, ale jakże nieraz tragicznymi, za którymi kryje się nieszczęście, inwalidztwo, a nawet śmierć i łzy oraz zmartwienie najbliższych, których ojciec, czy mąż uległ wypadkowi. Oto w cyfrze 131 wypadków przy pracy w m. styczniu br. jest jeden wypadek śmiertelny oraz cztery, które spowodowały inwalidztwo, a 16 — niezdolność do pracy ponad 28 dni. Straconych wskutek tych wypadków zostało 2.199 robdniówek.

Śmiertelnemu wypadkowi w końcu stycznia uległ Jan Kopka, elektryk Walcowni Blach na Gorąco — na skutek porażenia prądem elektrycznym. Jakie były powody wypadku? Brak — jak zwykle — właściwej organizacji pracy wyrażający się w nieprzygotowaniu stanowiska pracy w sposób zabezpieczający przed wypadkiem. Winę ponosi sam pracownik, jak również nadzór techniczny.

Ciężkiemu wypadkowi, który spowodował inwalidztwo, uległ operator nożyc Walcowni Blach na Gorąco. Jak stwierdziła kontrola, poszkodowany pracownik sprawdzał rolki walcarki w czasie ich ruchu. Ale i nadzór techniczny nie jest bez winy. St. Głąb znajduje się w szpitalu. W jakim stopniu utracił on zdolność do pracy w prawej ręce, trudno teraz powiedzieć.

Podobnie ciężkiemu wypadkowi uległ zwrotniczy TK Aleksander Michno. Doznał on zgniecenia miednicy. I podobnie, jak w innych wypadkach: lekceważenie, lekkomyślność, brak należytego nadzoru.

I tak z miesiąca na miesiąc powtarzają się wypadki w pracy, przybywają nowi i to często młodzi inwalidzi pracy, nowe cierpienia, choroba, nieobecność w pracy, zmartwienie rodziny. A przecież można było tych wypadków uniknąć.

(s. p.)

Dyskusja nad wystawą obrazów w MPiK

Na ogół wiadomo, że wystawy malarskie nie cieszą się zbyt wielką popularnością wśród tzw. szerokich mas, a dyskusje nad dziełami sztuki zwykle ograniczają się do kręgu ludzi znających się na sztuce, zajmujących się nią zawodowo lub przynajmniej z amatorstwa.

Tymczasem ostatnia wystawa malarstwa współczesnego zorganizowana przez Klub MPiK, na którą złożyło się zaledwie ponad 10 prac, oraz piątkowa rozmowa na temat współczesnego malarstwa, stanowią w Nowej Hucie wydarzenie bez precedensu.

Nawet wystawa fotografii amerykańskiej nie ściągnęła tylu oglądających i nie wzbudziła takiego zainteresowania, jak piątkowe spotkanie, które poprowadził znakomicie **mgr J. WOŹNIAKOWSKI.** Okazuje się, że współczesne malarstwo mimo wszystko zdobywa publiczność. Mimo wszystko, gdyż w dużej mierze są to jeszcze przeciwnicy tego gatunku malarstwa, a zwłaszcza malarstwa abstrakcyjnego (ono wywołało najburzliwszą dyskusję, która przeciągnęła się aż do zamknięcia Klubu). Szczególnie chodziło o abstrakcyjne kompozycje **T. KANTORA.** Jakże rozbieżne zdania padały z ust dyskutantów. Jeden z nich (starszy pan) miał wielkie pretensje do twórcy, że śmie coś podobnego malować, że to przecież nie sztuka, lecz bohomazy itd.

Momentalnie jednak znaleźli się przeciwnicy, którzy zajmowali wręcz odmienne stanowisko i jeżeli nie wyrażali zachwytu, to przynajmniej wyraźnie dawali do zrozumienia, że są po stronie Kantora i nowoczesności.

Trudno powiedzieć, ile w tym rzetelnego pojmowania sztuki, a ile snobizmu. W każdym bądź razie, faktem jest, że abstrakcja budzi coraz większe zainteresowanie.

Dyskusja często zbaczała na inne dziedziny sztuki: muzykę, literaturę, którymi mgr Woźniakowski posługiwał się dla uplastycznienia swojej pogadanki, dla lepszego wyjaśniania sensu malarstwa nowoczesnego.

Trzeba przyznać, że udawało się to prelegentowi doskonale; nietrudno było spostrzec jak pośród publiczności zdobywał sobie zwolenników. A w ogóle spotkanie było nadzwyczaj ciekawe i naprawdę bardzo pouczające. Szkoda tylko, że nie wziął w nim udziału ktoś z autorów wystawionych prac. T. Kantor był pilnie poszukiwany...

J. Ż.

P. S.

Przy okazji dwa słowa pod adresem nowohuckiej „Dessy". Otóż ktoś z dyskutantów apelował, by „Dessa" „odświeżyła" swoje monumentalne zbiory współczesnymi obrazami. Prawdopodobnie znajdą się liczni nabywcy.

A zatem „Desso" weź pod uwagę głosy mas!

KINO ŚWIT

oglądane z kabiny operatora

„Świt" był pierwszym w Nowej Hucie kinem z prawdziwego zdarzenia. Otwarte zostało ono w 1956 r. w maju i zastąpiło mieszczące się w przystosowanej sali gimnastycznej kino o tej samej nazwie.

Za pół godziny zaczyna się film...

W ciągu tego okresu przez salę „Świtu" przewinęło się ponad milion dwieście tysięcy osób, czyli licząc średnio każdy (pomijając dzieci w wieku przedszkolnym) mieszkaniec obejrzał tu około 20 filmów, a więc spędził w sali kinowej około 40 godzin, czyli blisko dwie całe doby. Sporo — prawda?

Kilka dni temu odwiedziliśmy z fotoreporterem kino „Świt". W pierwszym rzędzie zaglądnęliśmy nieco za kulisy tego, co się dzieje na ekranie w czasie wyświetlania filmu a więc do kabiny operatorów.

Urządzenia są tu bardzo proste z wyglądu, lecz wcale nie takie łatwe w obsłudze. Kinomechanicy (nawiasem mówiąc dyplomowani fachowcy) czuwają nad prawidłowym biegiem filmu, a raczej taśmy w aparacie projekcyjnym.

Kierownik kabiny projekcyjnej Jan Kolas w kilku słowach objaśnia nam pracę operatorów.

— Każdy długometrażowy film ma około 3 tys. metrów taśmy złożonej z kilku części, po 500, 600 m.

— A jak dokonuje się zmiany taśmy, lub — jeżeli tak można powiedzieć — jak „przedłużą" się taśmę, że nikt nie zauważa tego na ekranie?

— Wszystkie trzy aparaty są ze sobą sprzężone. Gdy kończy się taśma pierwsza, w drugim aparacie jest już dalszy ciąg i obsługujący kinomechanik czeka na sygnał. A sygnałem jest znak ukazujący się w prawym rogu ekranu, oczywiście dla niezorientowanego widza — niezauważalny.

E. Kotula czeka na sygnał na ekranie.

Gdy znak ten pokaże się na ekranie wówczas kinomechanik „włącza" swój aparat.

Wróćmy teraz na chwilę do kierownika kina ob. Gołąba, od którego dowiadujemy się wielu ciekawych informacji.

Po pierwsze, że najbardziej kasowe były filmy: „Człowiek w żelaznej masce", „Hrabia Monte Christo", „Czerwone i czarne", „Kapelusz pana Anatola".

Po drugie, że nie sezon decyduje o frekwencji w kinie, lecz to, czy film jest dobry, czy zły. Nawet latem, gdy idzie dobry film, sala wypełniona jest do ostatniego miejsca.

Po trzecie, że mimo wysiłków i starań ze strony kierownictwa, nie udaje się wprowadzać na nowohucki ekran filmów w pierwszej kolejności — przed Krakowem. Okręgowy Zarząd Kin w Krakowie jest nieubłagalny.

Sądzimy, że Nowa Huta powinna otrzymywać chociaż na jeden ekran film zerowy.

I jeszcze jedna rzecz, o której nie sposób nie wspomnieć. Mianowicie chodzi o usterki budowlane (tak!). To nic, że kino jest czynne prawie dwa lata, klimatyzacja bowiem jak nie działała, tak nie działa, podobnie urządzenia strażackie itd.

Sam projekt pozostawia wiele do życzenia. Na przykład kabina operatorów oddzielona była od innych pomieszczeń kinowych (trzeba było we własnym zakresie przekuwać ścianę i robić drzwi), a okienko, jedyne źródło dopływu świeżego powietrza, jest maleńkie jak w kurniku, tak, że temperatura latem dochodzi tu do ponad 30 stopni.

Na koniec pocieszająca nowina, która na pewno wszystkich zainteresuje. Mianowicie najprawdopodobniej już w tym miesiącu zostanie uruchomiona w „Świecie" mała sala. Nowej Hucie przybędzie zatem jeszcze jedna sala kinowa.

Fot. R. Buwaj

Tekst J. Żab.

Rys. B. Dzieken

Z cyklu: *Plagi nowohuckie*

OGONKI

KOLEGA

— Panu ćwiartkę?
— Nie, pieczeń cielęcą.
— No, to kolega...

Warto pochwalić

uprzejmą konduktorkę!

W zwyczaj weszło już tak zwane uciekanie tramwaju „sprzed nosa", czy to na Rondzie, czy też na Placu Centralnym w Nowej Hucie. Ale nie wszyscy motorniczowie i konduktorzy naszych tramwajów tak robią. Oto np. w dniu 6 bm. prawie równocześnie nadjechała z Bieńczyc „14" i „15" z Krakowa. „14" była wcześniej gotowa do odjazdu, ale konduktorka (numer służbowy 802) widząc, że kilku pasażerów z „15" jeszcze pragnie dogonić „14" zatrzymała wóz, tak że wszyscy jednak zdążyli wsiąść. Drobna rzecz, ale w naszych warunkach zasługuje na uznanie. Ileż to razy klniemy, gdy ucieka tramwaj... Więc konduktorce i motorniczemu z „14" drugiego składu należy się parę słów uznania. (p.)

OGŁASZAMY NOWĄ ANKIETĘ

Sprawa nazw ulic i osiedli *nadal otwarta*

„Wałkowana" od wielu miesięcy, a nawet lat sprawa nazwania ulic i osiedli nowohuckich stała się na nowo jednym z punktów zainteresowania Wydziału Kultury i Komisji Kultury Dzielnicowej Rady Narodowej.

Ostatnio odbyły się chyba dwa posiedzenia specjalnej komisji, w skład której wchodzą fachowcy, jak: dyr. muzeum, historyk, inżynier budowlany, działacze kultury itp. Uzgodniono już pewne koncepcje, nad którymi — naszym zdaniem — powinni się również zastanowić i sami mieszkańcy. Dlatego też chcę przedstawić je Czytelnikom.

Proponuje się przyjęcie dla zespołów osiedli A, B, C, D, nazw miejscowości, w rejonie których zbudowano Nową Hutę. I tak: osiedla A, nazwanoby — Mogiłą, B — Krzesławicami, C — Bieńczycami, D — Czyżynami.

Zachodzi jednak — tak przynajmniej nam się wydaje — obawa (pomijając samą długość adresów, o czym będzie mowa niżej), że będzie się w ten sposób mylić wsie o tych nazwach z osiedlami miejskimi; tym bardziej, że przecież wioski pozostaną nadal w obrębie Nowej Huty.

Członkom komisji chodzi o zachowanie historycznych nazw dla osiedli, ale czy jest to konieczne? Przecież miejscowości te nie znikły z mapy, w dalszym ciągu pozostaną wsie: Mogiła, Bieńczyce, Krzesławice, Czyżyny. Czy, jest więc sens komplikować sprawę?

Komisja bowiem idzie jeszcze dalej i proponuje wprowadzenie nazw dla poszczególnych osiedli, w miejsce dotychczasowej numeracji literowo-cyfrowej.

I tak: osiedle A-1 nazwanoby — osiedlem **Wandy**; A-25 i A-0 — **Na Skarpie**; A-31, B-31 C-31 i D-31 — **Centralne A, Centralne B, Centralne C, Centralne D**; A-11 — **Stalowe**; A-33 — **Hutnicze**; B-32 i B-33 — **Przy Skwerze**; B-1 — **Nad Jeziorem**; B-2 — **Sportowe**; C-32 — **Sądowe**; C-1 — **Teatralne**; C-2 — **Zawsie**; D-2 — **Sądy**; D-1 — **Budowlanych**.

Oczywiście są to na razie projektowane, orientacyjne nazwy. O ich wyszukanie nie jest bynajmniej łatwo, gdyż zawsze pamiętać należy o tym, że nie można dublować ulic krakowskich, a z drugiej strony, żeby w jakiś sposób łączyły się z terenem, na którym osiedle się znajduje.

Jak zapewne spostrzegł uważny Czytelnik, pominięto osiedle A-Zachód, dla którego bardzo ciężko dobrać jakąś sensowną nazwę. Sądzimy, że uwagi Czytelników byłyby cenną pomocą dla komisji.

Ale wróćmy jeszcze do samej koncepcji. Poza nazwami zespołów osiedli i poszczególnych osiedli (niektórzy chcą wprowadzić nomenklaturę kolonijną!) proponuje się nazwanie głównych ulic kierunkowych — imionami zasłużonych ludzi związanych z Nową Hutą.

W tej sytuacji **pełny adres** mieszkańca brzmiałby mniej więcej tak: — Jan Kowalski, Kraków Nowa Huta, Mogiła, Na Skarpie — Aleja Lenina 12 lub zamiast ulicy, nr bloku osiedlowego. Jest to nieco przydługi adres. Członkowie komisji twierdzą, że nazwy dla zespołów osiedli, a więc: Mogiła, Bieńczyce itd. miałyby raczej znaczenie symboliczne i właściwie nie byłyby używane w odszukiwaniu adresatów, tak jak nie używa się nazw dzielnic Krakowa. Być może, ale mimo wszystko, biorąc pod uwagę to, co już powiedzieliśmy, nasuwają się wątpliwości co do przyjęcia właśnie tej koncepcji.

Czy nie lepiej zrezygnować z jednego szczebla długiego adresu, lub zachować nawet obecny system, do którego bądź co bądź przywykło już blisko 100 tys. ludzi (nie licząc Krakowa) i który też ma swoje tradycje, związane z początkami budowy Nowej Huty?

Natomiast warto i należy nadać odpowiednie nazwy głównym ulicom kierunkowym. Rzecz jasna, komisja zdecyduje ostatecznie o przyjęciu takiej, czy innej koncepcji.

Niemniej chcielibyśmy, żeby Czytelnicy wypowiedzieli się na ten temat w listach do Redakcji. Chętnie zamieścimy propozycje i wnioski dotyczące nazw ulic i osiedli.

J. ŻAB.

Oszczędzając energię elektryczną obniżasz koszty własne produkcji.

Z ukosa

Oj, ten handel!

W ub. piątek okazało się, że na drugi dzień rano muszę wysłać pewną paczkę „poza granice"... Nowej Huty. Tak się jednak złożyło, że w domu nie miałam ani kawałka papieru pakunkowego, trzeba było więc udać się do sklepu. Najbliższy — opodal Placu Centralnego (osiedle C-31) straszył remanentem i to już od trzech dni. Wprawdzie w sklepie było ciemno i żadnych widocznych śladów remanentu — poza ogromną wywieszką — nie zauważyłam, no ale z zakupu nici. Zanim dotarłam do następnego sklepu papierniczego na osiedle A-O, było już 5 minut po szóstej, a przy drzwiach stał cerber w postaci ekspedientki.

Na marginesie tego drobnego faktu, przypomniałam sobie, że w ub. roku Prezydium DRN podjęło uchwałę, nakazującą wszystkim sklepom przemysłowym w Nowej Hucie pracę do godz. 19-tej. Dlaczego więc tylko niektóre sklepy stosują się do tego zarządzenia? Czy Nowa Huta jest w końcu stutysięcznym miastem, czy Grajdołkiem, w którym wszystko idzie spać „wraz z kurami"?

Przy okazji warto „zahaczyć" o Dyrekcję MHD Art. Spożywczymi. Wiele sklepów prowadzi sprzedaż napojów chłodzących, ale w żadnym z nich nie ma takiej drobnostki, jak zwykłe szklanki czy chociażby fajansowe kubki. Ten „luksus" jest widać zbyt kosztowny, albo po prostu niewygodny dla personelu. Łatwiej przecież zainkasować należność za całą butelkę oranżady, niż drobną kwotę za jedną szklankę. Ale chyba o wygodzie konsumenta też należałoby pomyśleć. Nie jesteśmy pijakami, aby „trąbić" prosto z butelek, a nie każdy jest aż tak przewidujący, by przed wyjściem z domu zaopatrzyć się w... kubek.

Czy nie mam racji, proszę Dyrekcji MHD?

Z poważaniem.
Jedna z wielu

CO · GDZIE · KIEDY

Kina

ŚWIT — godz. 16 ,18, 20 „Złoty kask" — dramat prod. francuskiej.

ŚWIATOWID — godz. 16, 18, 20 „Śmiech zabroniony" — montaż filmów niemych z Charlie Chaplinem. Mała sala: godz. 15, 17, 19 „Ona tańczyła jedno lato" — dramat miłosny prod. szwedzkiej.

APOLLO — godz. 9.30, 11.30, 13.45 „Na plaży" — dramat włosko-franc. w kolorach natur., godz. 16, 18, 20.15 „08/15" cz. II „Front".

UCIECHA — godz. 9, 11.15, 13.30 „Niebieski ptak" — dramat sens. prod. włoskiej, godz. 16, 18, 20 „Ewa chce spać" — prod. polskiej.

WANDA — godz. 13.30 „Moulin Rouge" — dramat prod. angielskiej w kolorach natur., godz. 15.45, 18, 20.15 „08/15" cz. I „Koszary".

SZTUKA — godz. 10, 12, 14 „Złoty kask" — dramat prod. francuskiej, godz. 16, 18, 20 „08/15" cz. III „Kapitulacja".

WARSZAWA — godz. 16, 18, 20.15 „Folies Bergère" — francuski barwny film rewiowy.

WOLNOŚĆ — godz. 15, 17.30, 20.15 „Bosonoga contessa" — dramat prod. amerykańskiej w kolorach natur.

MŁODA GWARDIA — godz. 15.30, 19 „Czerwone i czarne" — dramat psychol. prod. włosko-francuskiej.

WRZOS — godz. 15.45, 18, 20.15 „Gervaise" — francuski dramat obyczajowy.

KRAKUS — godz. 16, 18, 20 „Człowiek w żelaznej masce" — dramat sensacyjny prod. amerykańskiej.

Teatry

LUDOWY — 12, 13, 14 bm. godz. 19.15 „Wracamy późno do domu" T. Karpowicza.

IM. SŁOWACKIEGO — 12 bm. godz. 19.15 „Wyzwolenie" St. Wyspiańskiego, 13 bm. g. 19 „Wizyta starszej pani" — F. Dürrenmatta, 14 bm. godz. 19.15 „Wyzwolenie".

SALA KLUBU ZZK — 12—14 bm. — nieczynny.

IM. MODRZEJEWSKIEJ — 12 bm. godz. 19.15 „Nigdy nic nie wiadomo" G. B. Shawa (przedst. zamkn.), 13—14 bm. godz. 19.15 „Trzeci dzwonek" J. Jurandota.

KAMERALNY — 12 bm. godz. 19.15 „Port Royal" H. Montherlanta, 13—14 bm. godz. 19.15 „Don Juan" T. Rittnera.

ROZMAITOŚCI — 12, 13 14 bm. godz. 19.15 „Walka kobiet" Scribe'a i Legouve'a.

RAPSODYCZNY — 12—14 bm. godz. 19.15 „Don Juan" Byrona (przedstawienia zamknięte).

GROTESKA — 12—13 bm. godz. 16 „Cyrk Tarabumba", 14 bm. nieczynny.

IMPREZY Domu Kultury HiL

Środa: godz. 17 — „Matematyka na wesoło", godz. 18 — Filmy oświatowe: „Na Czarcią Wyspę" i „Czy wiecie, że...", oraz Bajeczki filmowe, godz. 18.30 — Program telewizyjny; godz. 19.30 — Słuchamy muzyki rozrywkowej.

Czwartek: godz. 18.00 — Koncert Zespołu Cygańskiego i turniej bilardowy (o wejście do reprezentacji ZDK).

Piątek: godz. 17 — Młodzieżowy film fabularny pt. „Sługa dwóch panów".

KRYPTOGRAM

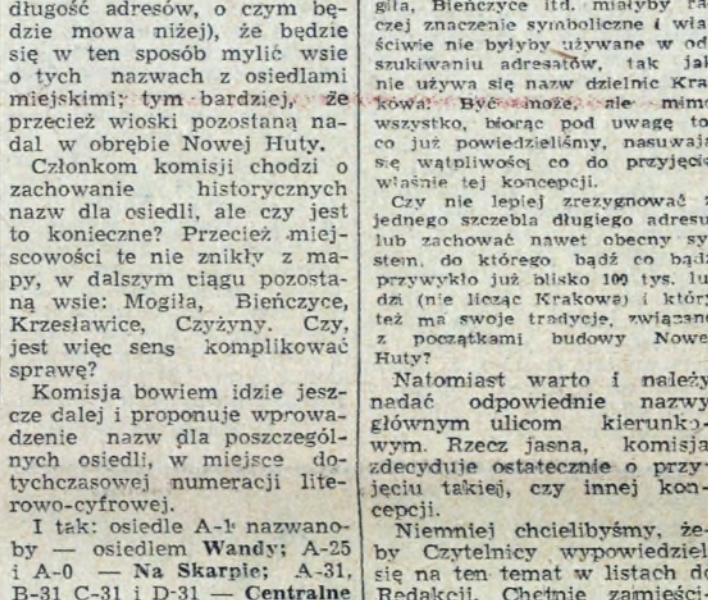

Do wolnych pól obydwu figur wpisz odpowiednie litery i odczytaj poziomo — najpierw w górnym, a następnie w dolnym prostokącie — aktualne pytanie pod Twoim adresem.

Dla ułatwienia podajemy znaczenie wyrazów, składających się z liter potrzebnych do wypełnienia figur.

Znaczenie wyrazów: 1. Wyspa na Morzu Śródziemnym, 2. Egzemplarz czasopisma, 3. W przysłowiu: rozszczepia się na czworo, 4. Znak na pięciolinii.

ROZWIĄZANIE „KRZYŻÓWKI" Z N-RU 8 GŁOSU NOWEJ HUTY

Poziomo: 1. fideizm, 4. bojar, 7. binokle, 10. era, 11. oko, 12. głóg, 13. sahib, 14. Lena, 15. Toto, 17. Piza, 19. administracja, 21. Hasek, 23. Radom, 25. zicinc, 27. Sofia, 30. automatyzacja, 36. bera, 33. ucho, 39. kres, 40. Korea, 41. TASS, 42. akr, 43. gar, 44. antałek, 45. Oława, 46. ambaras.

Pionowo: 1. fartuch, 2. ergo, 3. megom, 4. basen, 5. juhas, 6. rober, 7. bolec, 8. okap, 9. Euratom, 16. tors, 18. iryd, 18. ankieta, 20. agresja, 22. ale, 24. Obi, 25. haubica, 26. Ikar, 28. filc, 29. autobus, 31. tasak, 32. Mikro, 33. tarka, 34. zgaga, 35. cytra, 37. akta, 38. usta.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

MAKUCH Michał zgubił przepustkę stałą nr 30061 wydaną przez Hutę im. Lenina.

SZWAJCA Marian zgubił przepustkę stałą nr 32001 wydaną przez Hutę im. Lenina.

BODZOŃ Jan zgubił przepustkę stałą nr 13520 wydaną przez Hutę im. Lenina.

MAGDA Leokadia zgubiła przepustkę stałą wydaną przez Hutę im. Lenina.

PALUCH Kazimierz zgubił przepustkę stałą nr 21614 wydaną przez Hutę im. Lenina.

MOLĄG Włodzimierz zgubił przepustkę stałą wydaną przez Hutę im. Lenina.

GAJ Mieczysław zgubił przepustkę stałą nr 24785 wydaną przez Hutę im. Lenina.

CHOWANIEC Józefa zgubiła przepustkę stałą nr 28614 wydaną przez Hutę im. Lenina.

PAŁACH Józef zgubił przepustkę stałą nr 31170 wydaną przez Hutę im. Lenina

Co nowego w Kombinacie?

(Dokończenie ze str. 3)

se na to, aby produkować wysokiej jakości dolomit. Musimy tylko otrzymać dobry surowiec. Np. w ubiegłym roku dostarczyliśmy 600 ton dolomitu do Egiptu, który i w tym roku zamówił tysiąc ton. Poważną ilość dolomitu eksportować będziemy również w br. do Czechosłowacji.

Mimo tych trudności załoga stara się we własnym zakresie podnieść jakość wytwarzanego produktu. M. in. inż. Władysław Kamecki po wielu próbach zaproponował dodawanie do dolomitu zendry walcowniczej przez co wzbogacił go w tlenki żelaza i uzyskał doskonały spiek. Podniesienie jakości dolomitu przyczynia się do zmniejszenia zużycia w Stalowni importowanego magnezytu.

b. dz.

Zesławickie Zakłady Ceramiki Budowlanej
Kraków-Nowa Huta

przyjmą do pracy 4-ch operatorów do koparki „Skoda" D-500

Wynagrodzenie ryczałt. od 2200 — 2500 zł. miesięcznie

PRACA STAŁA — NA TRZY ZMIANY

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr, telefon 423-32, wewn. 4

Uprzejmie zawiadamiamy naszych odbiorców, że w sprzedaży znajdują się już:

termografy i hydrografy naszej produkcji

Dostarczamy również tabliczki-szyldziki: znamionowe, inwentarzowe, montażowe, firmowe — trawione, powlekane srebrem, mosiądzem lub niklem białym i czarnym.

SPÓŁDZIELNIA PRACY

Wytwórnia Sprzętu Zootechnicznego
w Krakowie, ul. Dietla 49 - Tel. 553-65, 593-47

BUTELKI

PO WINIE, SOKACH, WÓDKACH, OCCIE itp.
różnej pojemności — **po zł 1 za sztukę**
oraz SŁOIKI po dżemach, kompotach, szklanki po musztardzie z przykrywkami — po zł 0,60 za sztukę
skupują
punkty skupu opakowań szklanych oraz sklepy spożywcze MHD

3 złote *ryzyko małe*
Szansa wygrania duża
Graj stale i cierpliwie w Lajkonika!

KOSZE UPOMINKOWE
z atrakcyjnym zestawieniem ARTYKUŁÓW
WINNO-CUKIERNICZO-KOLONIALNYCH
wg. życzeń konsumenta

do nabycia:

w sklepach cukierniczych oraz D/H DELIKATESY w NOWEJ HUCIE. **DOSTAWA DO DOMÓW.**

OKOŁO
1000 szt. worków
jutowych
po 15 zł. za 1 sztukę
SPRZEDA
MHD Art. Spoż. — budynek Prez. DRN, ul. K. Marksa 2, pokój 99.